

## TADEUSZ SYKUT

ur. 1923; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, praca zawodowa, fabryka żelatyny

### Koniec kariery w fabryce żelatyny

Później, jak tam więcej w tym zakładzie przebywałem, [pewnego dnia] tam z kolegą [się spotkałem], godzina czwarta, piąta była i postawili wino w kiosku i po szklaneczce myśmy sobie wypili. Pod kioskiem, z boku [zakładu], bo wypijać w zakładzie nie wolno było. No i wypiliśmy po szklaneczce i ten brakarz przyszedł, stoi tam tego, no wlałem temu brakarzowi, no. Wypiliśmy to, to było wino tam czternastoprocentowe czy coś tak. Jak ten brakarz wypił, to ten brakarz [mówi] do sklepowej: „Niech pani da jeszcze jedno, nie?” Jak ja postawiłem to jedno, to brakarz drugie, to ten kierownik z Gołębia był postawił trzecie. I wypiliśmy trzy wina pod kioskiem. Ja przyszedłem, poszedłem na zakład i widzę, że równowagę tracę. Na tyle byłem uprzejmy, że wyszedłem z zakładu i poszedłem tam na Wólkę Profecą i tam się przespałem. Wszystko było dobrze, ten brakarz, który ze mną tam wypił, też trochę się tam na nim poznali i był pierwszy sekretarz, który pracował w kotłowni i mu zwrócił uwagę. Zwrócił uwagę, mówi: „Co ty! Tu jesteś wielkim brakarzem i pijanym chodzisz?” A ten jak go wypierdolił w mordę, tego pierwszego sekretarza, jak mu czapka spadła, „Co ty? Mnie będziesz tu kurwa tego, ja jestem brakarzem, a ty gównem jesteś, kurde blade”. I ten pierwszy sekretarz poszedł na drugi dzień do komitetu, opowiedział to wszystko, że tu piją wódkę, kierownicy, dyrektory, kurde blade. Ta partia się uczepliła, no i tam był taki jeszcze partyjny, który też koniecznie chciał mnie zwalczyć albo żeby się wpisał do partii albo żeby mnie wyrzucić. Stawiał na ostrzu noża moją osobę. „Nie może to być – mówi – żeby bezpartyjny rządził partyjnymi.” I na najważniejsze zebrania mnie zapraszały. To nie może być, albo jedno, albo drugie. No i taki sąd zrobili nade mną i tam ten tego, nic nie chcę mówić. Czy kto widział kto mnie wlewa wino, czy coś w tym rodzaju. No i ten brakarz, ze spuszczoną głową, mówi, że widział, jak panu Sykutowi lała sklepowa wino. No dobra, on widział, ale ja się nie przyznaję do tego. I na drugi dzień dostałem wymówienie no i skończyła się moja kariera w fabryce żelatyny.

Ale robiłem wszystkie kolory [żelatyny]. Wszystkie! Na pierwszego maja to robiłem

trzy, cztery kolory żelatyny. Na pierwszego maja każda kobieta dostawała bukiet kolorowej żelatyny. Czerwona, zielona, różowa, to już była moja specjalność, już byłem mistrzem. No ale, że jak byłem się wpisał do partii, no to byłem był. Ale ponieważ mnie tak wytlukły tyłek, jak mnie aresztowali, no jakie takie zasługi miałem, trzy lata na wojnie, powróciłem, przecież pół moich kolegów nie wróciło, bo zostały zabite, i na raz mnie aresztują. Jak do takiej partii ja mogę należeć, jak człowiek ni ma żadnych praw...

Ten [sekretarz nazywał się] Zwierzchowski, on był z Wólki Profeckiej. A ten partyjny, który mnie tak nie lubił, to był Kapyś. To on był takim wielkim ormowcem... on może jeszcze żyje. Ale też mu się nie powiodło. Ożenił się z moją pracownicą, co w biurze pracowała. Ale ten Kapyś, to był taki skurczysyn partyjny, był taki ślepy. No miał jakąś tam szkołę, ale cwany był, że nie wiem, nie do przegadania był. I on się mocno z tym wziął, żeby mnie wyrzucić. I dało radę. Dało radę mnie wykotłować z tej żelatyny... On miał dziecko... i to dziecko się utopiło zdaje się we Wiśle. W każdym bądź razie, stracił to dziecko. No i ta żona do niego mówi: „Widzisz!? Nie umiesz z ludźmi żyć. Pan Bóg nas skarał. Sykuta zwolniłeś i tego zwolniłeś, tamtego, dobre ludzie były...” No i później tak on na mnie z boku patrzy i ja na niego. „Bo co ja ci winien byłem? No nie chciałem należeć, to nie chciałem należeć, to była moja sprawa”.

Z żelatyny mnie zwolnili gdzieś w pięćdziesiątym piątym pięćdziesiątym szóstym roku...

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-11-14, Sielce
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Grzegorz Woźniak
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"